

Chada, Bezczel, ZBUKU, Pewniacy

Jestem tutaj od dawna to muza życie streszcza
Gamonie nie kojarzą co to pierwsza Molesta
Lat 20 do tyłu stwierdziłem zarapuje
Ta decyzja koleżko do dzisiaj procentuje
Ja nie marnuje czasu
Nie posiadam lexusa
Bo jakoś z zarobkami daleko do rytmusa
Dym w płuca tu napieram
I moja jest ta scena
Jeśli masz wątpliwości to spójrz na wyświetlanie
Nie zmienia się tu wiele – frajerzy mają wony
Ja ciągle tu nawijam, od lat 90.
Poszerzam horyzonty, nieskromnie jestem
Nie zanadra mi się pisać kolego słabych zwrotek
Masz mnie za idiotę, to sam jesteś lebiega
Sto razy bym cię kupił, ale nigdy nie sprzedał
Dobrze wiem o co biega bo w genach mam ten klimat
Na pewno jeszcze długo się na scenie utrzymam

Jakiś czas temu w to bym nie uwierzył
Dziś stoimy na szczycie i nam się to należy
Frajerzy nam zazdroszczą bo nie ma ich tu z nami
Możecie na nas stawiać, jesteśmy pewniakami
/2x

Jeszcze parę lat temu chciałem choćby chmury dotknąć
Dziś jestem se na chmurce i macham im z góry rączką
Od pierwszych wersów ja wiedziałem ze tak będzie
Było pewne jak techno
Ja wiedziałem ze tak będzie

Nie wierzyli mi niektórzy
Jeszcze Inni się śmiali
jeden z drugim źle mi wróżył
I mówił, że nie wypali
Postaw na mnie ciemno w rapie
Postaw na mnie va banque
Nie wtopisz na pewno bracie, to jak napad na bank
Muzyce oddany całym sercem przyrzekam
Z miłości gotowy oddać nerkę, Saleta
Wbijam się w bit z precyzją chirurga, doktor Mrówka
Wolę tak niż kit żenić wam prosto w gusta
Nie listy przebojów, zdobywam drapacze chmur
Nie rozumiem, czemu niektórym tak skacze gól
Na koniec powtórz, by mieć pewność ze zapamiętasz
To że tu będę było pewne, jak Kevin w święta

Jakiś czas temu w to bym nie uwierzył
Dziś stoimy na szczycie i nam się to należy
Frajerzy nam zazdroszczą bo nie ma ich tu z nami
Możecie na nas stawiać, jesteśmy pewniakami
/2x